

42.

PIESZA PIELGRZYMKA PODLASKA na JASNĄ GÓRĘ

Rodzina Nadzieją Kościoła



MATERIAŁY PIELGRZYMKOWE

12 SIERPANIA

12 SIERPNIA

ROZMYŚLANIE

Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: «Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?». On odpowiedział: «Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela». Odparli Mu: «Czemu więc Mojżesz przykazał dać jej list rozwodowy i odprawić ją?». Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddała swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo». Rzekli Mu uczniowie: «Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić». On zaś im odpowiedział: «Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdatni do małżeństwa, których żona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są także bezzenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!» (Mt 19,3-12).

Dzisiejsza Ewangelia opisuje jeden ze sporów, jaki istniał między faryzeuszami a Jezusem. Znając Jezusową naukę o cudzołóstwie i rozwodach, faryzeusze szukali okazji, by pokazać, że Jezus nie przestrzega Prawa. Zadając pytanie: „Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu?”, faryzeusze z pewnością mieli na myśli przepis zawarty w Księdze Powtórzonego Prawa, gdzie Mojżesz zezwalał na rozwód w konkretnym przypadku. Tak to zostało zapisane: „Jeśli mężczyzna poślubi kobietę i zostanie jej mężem, lecz nie będzie jej darzył życzliwością, gdyż znajdzie u niej coś odrażającego, napisze jej list rozwodowy, wręczy go jej, potem odeśle ją od siebie” (Pwt 24,1).

Część nauczycieli religijnych na podstawie tego przepisu uznawała cudzołóstwo za jedyne uzasadnienie separacji lub rozwodu, inni natomiast wydłużali listę powodów. Jezus odsyła ich do Pisma Świętego. W Księdze Rodzaju, w dwóch opowiadaniach o stworzeniu człowieka, autor natchniony zawarł naukę o zamiśle Boga wobec człowieka. Jeśli dwoje ludzi przez zawarcie małżeństwa stają się jednym, to wchodzi w związek przymierza, którego nigdy nie powinno się zrywać. Człowiek nie może niszczyć tego, co postanowił Bóg. Wola Boża zapisana jest na kartach Biblii i tam trzeba szukać odpowiedzi na każde pytanie, także dotyczące małżeństwa i rodziny.

Faryzeusze próbują zignorować biblijny komentarz Jezusa. Przywołują przepis, który zezwalał na złamanie małżeńskiego przymierza. Jezus natomiast zwraca uwagę, że odesłanie żony z listem rozwodowym nie jest Bożym prawem, ale uchyleniem go,

wyjątkiem, na który zezwolił Mojżesz ze względu na buntowniczą naturę Izraelitów. Wyjątku nigdy nie można uważać za właściwe prawo Boże. Wierność związkowi przymierza przewyższa tradycję prawną. Opuszczenie przez dojrzałego człowieka rodziców i poznanie drugiej osoby, z którą buduje się jedność duchową, psychiczną i fizyczną, opisuje pierwotny zamysł Boga wobec małżeństwa, niezakładający rozvodu.

Faryzeusze próbują na własną rękę, szukając pewnych luk w przepisach religijnych, poradzić sobie z sytuacją dochowania wierności we wcześniej podjętych zobowiązaniach małżeńskich. Możemy jednak ten przypadek rozszerzyć na wszelkie nasze życiowe zobowiązania, szczególnie takie, które dotyczą najważniejszych wyborów. Św. Ignacy Loyola nazywa takie sytuacje wyborami niezmiennymi, to znaczy takimi, które podejmuje się na całe życie. Należy do nich m.in. wybór drogi powołania (np. małżeńskiej, kapłańskiej, konsekrowanej). Bóg tak ukształtował nasze serca, abyśmy mogli, poprzez podjęcie decyzji na całe życie, uczynić z siebie dar dla drugiego człowieka.

Dar z siebie wymaga wierności. Faryzeusze pytają Jezusa: „A co jeśli tej wierności zabraknie? Czy można wtedy unieważnić podjęte wcześniej decyzje?”. Jezus nie wskazuje trzeciej drogi, którą czasem my próbujemy znaleźć, łącząc wcześniej podjęte decyzje z czymś, czego na początku w ogóle nie braliśmy pod uwagę. Szukamy tzw. wyjścia awaryjnego, które ułatwiłoby życie i zwolniłoby nas z wcześniejszych zobowiązań. Nawet jeśli odpowiedź udzielona przez Jezusa nie jest dla nas do końca jasna, trzeba nam przyjąć ją, bo Jezus poświadczył ją własnym życiem. Głosząc Dobrą Nowinę o tym, że Bóg jest naszym Ojcem, a my jesteśmy Jego dziećmi, nie odwołał tego nawet w obliczu własnej śmierci. Umiłował nas do końca. Dlaczego? Bo sam czuł się umiłowanym Synem Ojca. W chwili chrztu w Jordanie usłyszał słowa Ojca: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”. Te same słowa usłyszał potem na Górze Przemienienia. A gdy oddał za nas życie na krzyżu, potwierdził swoją postawą, że Bóg jest Ojcem miłości: „Ojcze, w Twe ręce powierzam mego ducha!”.

Ilekoć na swojej drodze doświadczamy kryzysów czy upadków, ilekoć nasze wybory okazują się zmienne, tylekoć trzeba pytać siebie, czy wierzę, że jestem umiłowanym dzieckiem Boga i czy w życiu tego doświadczyłem? Strategia działania złego ducha jest prosta. Atakuje nasz czuły punkt: jak możesz być umiłowany, skoro nie masz tego, czego chcesz, skoro cierpisz, skoro doświadczasz samotności i opuszczenia. To samo słyszał Jezus, gdy był kuszony na pustyni.

Podważanie małżeńskiej jedności jest dziś szczególnie obecne. Jesteśmy świadkami bezprecedensowego ataku na małżeństwo i rodzinę. Coraz więcej par żyje w związkach niesakramentalnych. Z wielkim bólem patrzymy na rozpadające się małżeństwa nawet z kilkunastoletnim, a czasem ponad dwudziestoletnim stażem. Ewangelia przypomina, że trzeba powrotu do prawa Bożego, które jest gwarancją wewnętrznego porządku w nas i wokół nas. Grzech niszczy ten porządek i choć pozornie może pokazywać łatwiejsze i szczęśliwsze życie, to jest to złudzenie i kłamstwo. Kościół otwiera przed małżeństwami nie tylko skarbiec sakramentów, ale również daje propozycję wstąpienia do ruchów małżeńskich (np. Domowy Kościół), pogłębionej formacji religijnej pod

kątem realizowanego powołania. Formacja do małżeństwa, ale też formacja małżeńska, pozwala przeżyć kryzys poprzez szukanie Bożych dróg rozwiązywania problemów.

Czy w obliczu kryzysów, nie tylko małżeńskich, szukam oparcia w Bożym prawie? Jak przeżywam trudności w sytuacjach tzw. niezmiennych wyborów? Kogo wtedy słucham – Jezusa czy świata? Czy jako mąż/żona nie zaniedbuję swojej formacji duchowej? Czy rozumiem, że małżeństwo jest obrazem związku Chrystusa z Kościołem?

Opracował: ks. Andrzej Oworuszko

KONFERENCJA

RODZINA – KOŚCIOŁEM DOMOWYM. RUCHY I STOWARZYSZENIA MAŁŻEŃSKIE

Rodzina jest najmniejszą wspólnotą Kościoła. Na mocy sakramentalnego węzła jest ona głęboko zjednoczona z Kościołem. Już w III wieku Klemens Aleksandryjski określił ją jako „dom Boży”, natomiast żyjący w IV wieku św. Jan Chryzostom nazywał – „małym Kościołem”. Przypomniane przez Sobór Watykański II określenie rodziny jako „Kościoła domowego” (por. KK 11) wskazuje na sacrum małżeństwa i rodziny. Określenie to odnosi się do zadań i funkcji rodziny. Odnosi się także do rodziny, jako głównego środowiska wychowawczego oraz sanktuarium życia i miłości¹.

Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 r. wołał: „Niech się odrodzi w Bogu ludzkie ojcostwo i polska rodzina i ludzkie macierzyństwo, niech się odrodzi rodzina, szczególnie miejsce Przymierza Boga z ludźmi. Imię jego: kościół domowy”².

ZADANIA RODZINY

W dzisiejszym świecie, który często jest nieprzychylny, a nawet wrogi wierze, rodziny chrześcijańskie mają ogromne znaczenie jako ogniska żywej i promieniującej wiary. W rodzinie rodzice przy pomocy słowa i przykładu winni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary, pielęgnując właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowne³.

W szczególny sposób tu właśnie jest praktykowane kapłaństwo chrzcielne ojca rodziny, matki, dzieci i wszystkich członków wspólnoty rodzinnej przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świątobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość. Dom rodzinny jest więc pierwszą szkołą życia chrześcijańskiego

¹ Ks. P. Mazur, *Rodzina jako Kościół domowy*.

² Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy Św. odprawionej na lotnisku w Mastowie (Kielce, 3 czerwca 1991 r.)*.

³ KKK 1656.

i szkołą bogatszego człowieczeństwa. W nim dziecko uczy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia⁴.

W jaki sposób dzieci dochodzą do postaw religijnych i moralnych? W jaki sposób stają się w swoich postawach i praktykach dziećmi, które się modlą, które wierzą, które idą za głosem sumienia, zachowują przykazania Boże, żyją w sposób etyczny, kierują się sumieniem? Badania wykazały, że dzieci inaczej dochodzą do tego rodzaju postaw niż ludzie dorośli. Bo z ludźmi dorosłymi na ogół jest tak, że trzeba przekonać ich o prawdzie, że tak a tak być powinno. I człowiek dorosły, jeżeli tak być powinno, podejmuje decyzję woli: będę wobec tego tak postępował. Zastosowano ten schemat do dzieci i młodzieży i okazało się, że w tej grupie się nie sprawdza. Chociaż dziecko nauczy się wszystkich przykazań Bożych i kościelnych oraz prawd wiary, to z tego wcale nie wynika, że będzie ono wierzące i praktykujące, że będzie kierowało się tymi zasadami. Dziecko dochodzi do postaw religijno-moralnych przez tzw. partycypację/uczestnictwo w postawach religijno-moralnych ludzi dorosłych, tzn. uczestniczy w sposobie postępowania, wartościowania, praktykowania osób dorosłych z najbliższego otoczenia, zwłaszcza tych, z którymi jest związane więzami sympatii i miłości. Jeżeli dziecko ma rodziców, którzy klękają do modlitwy; którzy mówią o Panu Bogu jak o Kimś naprawdę żywym, z Kim trzeba się liczyć w swoim postępowaniu; jeżeli spotyka się z rodzicami, którzy poważnie traktują przykazania i nakazy etyczne; jeżeli w domu się nie kłamie, nie obmawia ludzi – dziecko w naturalny sposób wzrasta w tym wszystkim, przyjmuje takie postawy, taki sposób myślenia, oceniania sytuacji, działania – bez żadnego specjalnego formalnego wysiłku⁵.

Laicyzacja, jakiej zostało poddane nasze społeczeństwo nie oszczędziła polskiej rodziny. Przemiany społeczne, konieczność dodatkowej pracy, konsumpcyjne spędzanie wolnego czasu oraz wiele innych czynników spowodowało zatarcie zadań rodziny, która winna wychowywać, pielęgnować tradycje chrześcijańskie, kultywować chrześcijański sens świętowania uroczystości w rodzinie. Trzeba dążyć do wytworzenia więzi między uroczystościami w kościele i domu tak, aby treści, z którymi spotyka się rodzina we wspólnocie parafialnej, miały swoje odbicie we wspólnocie rodzinnej. Należałoby zacząć od podkreślenia znaczenia wieczoru wigilijnego, w jego religijnym wymiarze. Propozycje w przygotowaniu tej uroczystości rodzinnej z okazji Świąt Bożego Narodzenia znajdziemy w „Rytuale Rodzinnym”, jak i w czasopismach religijnych oraz w broszurach dostępnych w księgarniach katolickich. Potrzeba wyeksponować wspólną rodzinną modlitwę, zwłaszcza wieczorną czy poprzedzającą posiłek. Trzeba zwrócić uwagę na niedzielę jako Dzień Pański, w którym człowiek w sposób szczególny ma się spotkać z Bogiem i bliźnim. Osobne miejsce stanowią uroczystości związane z przyjmowaniem sakramentów świętych przez poszczególnych członków rodziny. Dużą rolę może tu odegrać katecheza szkolna, jednak podstawę winna stanowić świadomość

⁴ KKK 1657.

⁵ Ks. F. Błachnicki, *Rodzina – „domowym Kościołem”*, [w:] „List” (85) 2001.

rodziców o odpowiedzialności za kształtowanie postaw i wychowanie swoich dzieci oraz podjęcie trudu realizacji zobowiązań przyjętych na chrzcie świętym swoich dzieci⁶.

Liturgia wyraża się przez słowa i znaki. Przez znak rozumiemy jakąś rzecz dostrzeganą przez zmysły, która zostaje poznana, kierującą naszą myśl ku innej, niewidzialnej rzeczywistości. Wszystkie znaki służą do nawiązania kontaktu między człowiekiem a światem nadprzyrodzonym, aby mogło dokonać się spotkanie między człowiekiem a Bogiem. Liturgia domowa ma swój język znaków, w którym proste symbole odgrywają ważną rolę np. znaczenie chleba znakiem krzyża i uczenie szacunku do niego, gdyż jest owocem pracy rąk ludzkich i darem Bożym. W dobrej rodzinie doświadczyć można tego, że posiłek to nie tylko zaspokojenie głodu, ale przeżycie wspólnoty stołu – miłości i troski wzajemnej. Pięknie ukazuje nam tę prawdę stół wigilijny, mający swe odniesienie do stołu eucharystycznego. Liturgia rodzinna włącza uwielbienie Boga i uświęca całe życie rodziny, wszystkie jej dzieła, nawet szarą codzienność. W liturgii rodzinnej ważne miejsce zajmuje modlitwa wspólnotowa praktykowana w różnej formie oraz błogosławieństwo dzieci i całej rodziny. Ważnym elementem tej liturgii jest czytanie i rozważanie tekstów Pisma Świętego, które stanowią właściwą bazę dla ducha modlitwy. Różne zwyczaje pielęgnowane w naszych domach, składające się na liturgię Kościoła domowego, jak również te, które adaptujemy do naszego życia, powinny w sposób naturalny przypominać nam obecność Boga wśród nas, dopomóc przeżyć tę obecność i wzmocnić więź rodzinną⁷.

Więzy jedności i miłości łączące członków rodziny inspirują do poszukiwania, znajdowania oraz otwierania się na Boga. Ta niepowtarzalna właściwość rodziny wyróżnia ją od każdej innej społeczności ludzkiej. Ona też staje się obrazem więzów, którymi Bóg przez Jezusa Chrystusa łączy się z ludzkością.

FORMACJA RODZINNA

Żeby rodzina mogła spełniać formacyjne zadania potrzeba, aby w pierwszej kolejności rodzice-małżonkowie mieli konkretną duchowość, w którą z czasem wprowadzą swoje dzieci. O. Ksawery Knotz ujmuje to tak: „Duchowość małżeńska pojawia się w momencie, kiedy odkrywamy, że Bóg jest obecny w więzi między małżonkami. Dopiero, gdy wskaże się więź małżeńską jako przestrzeń działania Boga, a jednocześnie odkryje się, że Bóg objawia się w męskości i kobiecości mężczyzny i kobiety, męża i żony, możemy mówić o duchowości małżeńskiej. Czyli małżonkowie poprzez swoje ciała stają się widzialnym znakiem Miłości Boga, która w ich więzi jest obecna”.

Na drodze duchowości małżeńsko-rodzinnej małżonkowie i dzieci są prowadzeni:

- *ku życiu Słowem Bożym*, aby stawało się ono słowem życia, czyli takim, poprzez które Pan Bóg realnie coś do mnie mówi i wywiera realny wpływ na moje życie, na podejmowane decyzje;

⁶ Ks. R. Słowiak, *Domowe sanktuarium. Przeżywanie religijne uroczystości w rodzinie – ale jak?*

⁷ Ks. R. Słowiak, *Domowe sanktuarium. Przeżywanie religijne uroczystości w rodzinie – ale jak?*

- *ku życiu modlitwą*, przeżywaną jako osobiste spotkanie z Chrystusem, swoim Zbawicielem; jako rozmowa twarzą w twarz jak z przyjacielem, a nie bezmyślnie „klepany” pacierz;
- *ku życiu sakramentalnemu*, zwłaszcza eucharystycznemu. Potrzebne jest uświadomienie sobie konsekwencji wynikających z przyjęcia sakramentu chrztu, regularna spowiedź, stałe trwanie w łasce uświęcającej jako norma, a nie wyjątek, świadomie i w pełni przeżywana Eucharystia.
- *ku nieustannej przemianie* (nawrócenie jako stylowi życia). Chrześcijanin to człowiek nieustannej przemiany, poszukiwania dróg przechodzenia od egoizmu, grzechu, ku świętości. W jego życiu duchowym nie ma poczucia, że osiągnął już doskonałość.
- *ku dawaniu świadectwa* o swoim spotkaniu z Chrystusem w małżeństwie, rodzinie i wobec innych ludzi;
- *ku postawie służby* we wspólnocie Kościoła, według otrzymanych darów⁸.

NARZĘDZIA

Modlitwa osobista. Codziennie staram się znaleźć czas na kwadrans modlitwy. Rozważam fragment Pisma św., szukając w nim wskazówek potrzebnych na danym etapie mojego życia. Pytam Chrystusa: „Jaka jest Twoja wola wobec mnie na ten dzień?”. Pytam, mówię o tym, co mnie przepełnia, ale przede wszystkim wsłuchuję się w to, co On ma mi do powiedzenia.

Modlitwa rodzinna. Wieczorna modlitwa razem z dziećmi. Staramy się, aby nie była szablonowa – wplatamy w nią słowa „od siebie”, troszcząc się, by miała charakter rozmowy z Bogiem, jako najlepszym Ojcem. Czasem rozważamy krótki fragment Pisma św. Trwa to ok. 5-10 minut.

Modlitwa małżeńska. O tę modlitwę toczy się prawdziwa walka. Wszystko przemawia przeciw niej: zmęczenie, brak czasu, pragnienie, by na koniec dnia mieć „chwilę dla siebie”. Jej owoce są długofalowe: głęboką więź duchową, wzajemne porozumienie, które w niejednej sytuacji sprawia, że wymiana spojrzeń wystarczy, by się dogadać.

Dialog małżeński. Raz w miesiącu siadamy do szczególnej rozmowy. Przez godzinę-dwie, przy zapalanej świecy, która przypomina nam, że w naszej rozmowie uczestniczy Chrystus, zastanawiamy się nad stanem naszej wzajemnej miłości, rodzicielstwa, podejmujemy ważne decyzje dotyczące małżeństwa, wychowywania dzieci, pracy zawodowej, relacji z rodziną, znajomymi.

Sensem tej praktyki jest wypracowanie czegoś niesłychanie ważnego: dialog ma być stylem naszego życia małżeńskiego. Aby między mężem a żoną nie było obszarów przemilczanych, pól niezgody, aby przez wspólne poszukiwanie, nacechowane wzajemnym szacunkiem oraz zrozumieniem specyfiki męskości i kobiecości, podejmować decyzje, które będą wspólnie akceptowane i wprowadzane w życie.

⁸ B. i T. Strużanowscy, Kościół Domowy Ruchu Światło-Życie, *Rodzina podstawowym miejscem formacji chrześcijańskiej*, <http://www.orrk.pl/iv-kongres-ruchow/727-rodzina-podstawowym-miejscem-formacji-chrzescijanskiej>.

Regularne spotkanie ze Słowem Bożym. Regularne czytanie Pisma Św. daje obraz całej historii zbawienia, pozwala znaleźć własne (oraz nasze) miejsce w tej historii, pomaga też w zachowaniu właściwej perspektywy życia chrześcijańskiego, którą można streścić w słowach: „Nasza ojczyzna jest w niebie”.

Systematyczna praca nad sobą. To z kolei „bat” na nasz słomiany zapał i duchowe lenistwo. Po rozeznaniu, w czym najbardziej niedomagam, podejmuję konkretne postanowienie, ukierunkowane na dobro małżeństwa lub rodziny. Po miesiącu „rozliczam się” z niego; jeśli problem ustąpił, przechodzę do kolejnej rzeczy, jeśli nie – podejmuję dalszy wysiłek na tym samym polu.

Coroczne rekolekcje. Duszy nie da się oszukać. Jest jak pacjent – potrzebuje regularnych „badań okresowych”. Ważne jest zatem, aby raz w roku znaleźć kilka dni na przeżycie rekolekcji.

PROPOZYCJE RUCHÓW FORMACYJNYCH

Istnieją różne ruchy i stowarzyszenia, które pomagają realizować powołanie rodziny do bycia Domowym Kościołem i wspierają małżonków w realizacji ich powołania, jako podstawy dla wzrostu całej rodziny. Zwróćmy uwagę na wybrane ruchy i stowarzyszenia, które działają w naszej diecezji:

- *Ruch Szensztacki.* Został założony w 1914 r. przez o. Josefa Kentenicha w Niemczech. To ruch katolicki, którego celem jest wypełnianie Ewangelii Jezusa Chrystusa tak, by połączyć wiarę z życiem codziennym, w szczególności poprzez głęboką miłość do Maryi, Tej, która jest „najdogodniejszą, najkrótszą, najpewniejszą drogą do Chrystusa” (zobacz Encyklika *Ad diem illum*).
- *Gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie, czyli Domowy Kościół.* Został założony przez ks. Franciszka Blachnickiego. Gromadzi rodziny skupione w kręgach (małych grupach po 4-6 małżeństw). Grupy te spotykają się ze sobą i z kapłanem w comiesięcznym cyklu, by wspólnie modlić się, dzielić Słowem Bożym oraz rozmawiać na tematy wiary i życia małżeńsko-rodzinnego. Ta synteza wiary i życia, owocuje umocnieniem małżeństwa, udzieleniem sobie wzajemnego wsparcia między małżeństwami oraz pogłębieniem wiary w rodzinie. Ruch jest dobrą formą dla tych małżeństw i rodzin, które chcą angażować całe rodziny – dorosłych i dzieci.
- *Przymierze Rodzin.* To stowarzyszenie katolickie, którego podstawowym celem jest kształtowanie postaw chrześcijańskich w rodzinach, podnoszenie poziomu oświaty oraz wyrównywanie szans edukacyjnych i społecznych w rodzinach potrzebujących wsparcia. Zrzeszenie swoją misję realizuje przez prowadzenie przedszkoli, szkół podstawowych, liceów oraz jednej szkoły wyższej, a także świetlic środowiskowych. Przymierze Rodzin czerpie z charyzmatu bł. Edmunda Bojanowskiego, który jest jego patronem.
- *Ruch Rodzin Nazaretańskich.* Ruch ten wyrósł z inicjatywy ks. Tadeusza Dajczera i ks. Andrzeja Buczela oraz grupy osób świeckich, którzy utworzyli w 1985 r. w Warszawie – w oparciu o kierownictwo duchowe – pierwszą wspólnotę

ewangelizacyjną. Członkowie Ruchu są wpatrzeni we wzór Świętej Rodziny z Nazaretu. Pragną oni naśladować Jej świętość, która realizuje się w codzienności przeżywanej z Bogiem i w braterskiej wspólnotcie.

- *Wspólnota Trudnych Małżeństw SYCHAR*. To zrzeszenie, którego charyzmatem jest dążenie jego członków – małżeństw przeżywających kryzys – do uzdrowienia sakramentalnego. Wspólnota to jest Wspólnotą Wiernej Miłości Małżeńskiej, którą założyli sakramentalni małżonkowie. Współzałożycielem Wspólnoty jest ks. Jan Pałyga SAC.

Opracował: ks. Marek Andrzejuk

NOWENNA

DZIEŃ 8

Rodzina – Kościołem Domowym Ruchy i stowarzyszenia małżeńskie

Śpiew: Pozdrawiam Ciebie Matko (Śpiewnik: *Czeka was droga*, s. 167)

Najświętsza Panno (...) stajemy przed Tobą, aby zawierzyć Twojej macierzyńskiej opiece samych siebie, Kościół i cały świat. Proś za nami Twego umiłowanego Syna, aby udzielił nam obficie Ducha Świętego, Ducha prawdy, który jest źródłem życia. Przyjmij Go dla nas i z nami. (...) Niech On otworzy serca na sprawiedliwość i miłość, niech prowadzi ludzi i narody ku wzajemnemu zrozumieniu i wzbudza w nich stanowczą wolę pokoju. Zawierzamy Ci wszystkich ludzi poczynając od najślabszych: dzieci, które jeszcze nie przyszły na świat oraz te, które urodziły się pośród ubóstwa i cierpienia, młodych szukających sensu, ludzi pozbawionych pracy, nękanym przez głód i choroby. Zawierzamy Ci rozbite rodziny, starców pozbawionych opieki i wszystkich, którzy są samotni i nie mają nadziei. O Matko, która znasz cierpienia i nadzieje Kościoła i świata, wspomagaj swoje dzieci w codziennych próbach, jakich życie nie szczędzi nikomu, i spraw, aby dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich ciemności nie przemogły świata. Tobie, Jutrzenko zbawienia, powierzamy naszą drogę w nowym Millennium, aby pod Twoim przewodnictwem wszyscy ludzie odnaleźli Chrystusa, światłość świata i jedyne Zbawiciela, który króluje z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

(Jan Paweł II, *Z aktu zawierzenia świata Najświętszej Maryi Pannie*, 8 XII 2000)

Z nauczania bł. Stefana kardynała Wyszyńskiego:

Rodzina powinna być świadoma, że jest najważniejszą komórką życia narodowego i państwowego we wszystkich, niezwykle bogatych formach współczesnego życia. I powinna być za taką uznana. Dopiero wtedy będzie owocować dla dobra narodu i państwa. Jeżeli rodzina nie będzie miała wolności, jeśli jej dziećmi dysponować będą obcy ludzie – istnieje niebezpieczeństwo, że wiele straci na tym i naród i państwo. (...)

Człowiek nie może być tylko biernym przedmiotem władania, musi być elementem czynnym życia społecznego. Powinien być uznany za podmiot, podwalinę i cel tego życia.

(Z okazji X rocznicy encykliki „Pacem in terris”, Wrocław 3 IV 1973)

Przez ręce Maryi, naszej najlepszej Matki, powierzajmy Ojcu Niebieskiemu instytucje prorodzinne. Prosimy, by nie zabrakło dziś tych, którzy szczerze zatroszczą się o dobro rodziny.

DZIESIĄTEK RÓŻAŃCA

MÓDLMY SIĘ: Boże, od którego pochodzi wszelkie ojcostwo w niebie i na ziemi, Ojcze, który jesteś Miłością i Życiem, spraw, aby każda ludzka rodzina na ziemi przez Twego Syna, Jezusa Chrystusa, „narodzonego z Niewiasty” i przez Ducha Świętego, stawała się prawdziwym przybytkiem życia i miłości dla coraz to nowych pokoleń. Spraw, aby Twoja łaska kierowała myśli i uczynki małżonków ku dobru ich własnych rodzin i wszystkich rodzin na świecie. Spraw, aby młode pokolenie znajdowało w rodzinach mocne oparcie dla swego człowieczeństwa i jego rozwoju w prawdzie i miłości. Spraw, aby miłość umacniana łaską Sakramentu Małżeństwa okazywała się mocniejsza od wszelkich słabości i kryzysów, przez jakie nieraz przechodzą nasze rodziny. Spraw wreszcie, błagamy Cię o to za pośrednictwem Świętej Rodziny z Nazaretu, ażeby Kościół wśród wszystkich narodów ziemi mógł owocnie spełniać swe posłannictwo w rodzinach poprzez rodziny. Przez Chrystusa Pana naszego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem na wieki wieków. AMEN

Śpiew: Gwiazdo zaranna... (Śpiewnik: *Czeka was droga*, s. 137)